

NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

PRYZMAT

Nr 7/2011 (15.IV.2011)

Dwutygodnik Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi

*Jezu Chryste, Króluj nam -
Prowadź nas do Niebios bram,
Wolnych w prawdzie i miłości
Niech Twe prawo w Polsce gości!*

**Z okazji Świąt Wielkanocnych samych jasnych dni
i jasnych spojrzeń w przyszłość, ładu w duszy
i prostej ścieżki w gąszczu codzienności.
Niech to święto umacnia naszą wiarę i siły moralne,
niech podnosi na duchu i nastraja do walki ze złem.**

**Wszystkim czytelnikom „Przmatu”,
członkom „Solidarności”, waszym rodzinom życzy
Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi,
Komisje Zakładowe i Międzyzakładowe NSZZ „Solidarność”
oraz redakcja „Przmatu”.**



Rozmowy z Zarządem – jak grochem o ścianę

Spotkanie z Zarządem odbyło się nie jak wstępnie było to ustalone 5 kwietnia, lecz 12 kwietnia. Wszyscy pracownicy KGHM po 300zł nie dostaną, ale Rada Nadzorcza jak jeden mąż Zarządowi wypłaciła nieco więcej. Domyślamy się, że w tym przypadku Her Herbert Wirth urawniówką tego nie nazywa. Ceny wszystkich produktów spożywczych, odzieży, energii, prądu, gazu, wody itd. rosną a podwyżek jak nie było, tak nie ma. Tzn. są propozycje „zwiększenia pensji”, lecz niestety tylko dla koleśi, bo to im ma żyć się lepiej!

Niestety rozmowy z Zarządem utwierdzają nas w przekonaniu, że Ci ludzie chcieliby tylko zabierać nic nie dając w zamian. Zarząd nie wyraził zgody na nasz postulat podwyższenia stawek o 300zł. Uważamy, że oszczędności (na pracownikach) to sztandarowe hasło obecnego Zarządu. Zarząd chwali się, że koszty pracy spadły o 230zł na tonę, co daje kwotę 130mln zł. Przy 18609 zatrudnionych w Spółce daje to 6900zł oszczędności na pracownika. Gratulujemy światłemu Zarządowi tak wspaniałych sukcesów! Przewspaniały regulamin premiowania jak wiadać spisuje się świetnie. Coraz mniej miedzi wydobywamy i więcej przepatamy ze złomu, ale sukces jest.

Niedługo Zarząd ogłosi swój kolejny sukces osiągnięcia pułapu średniej pensji w zakładzie 9000zł. Szkoda tylko, że liczą do tego zyski itd. zapominając przy tym, że zwykły pracownik musi co miesiąc płacić rachunki, a nie co kilka miesięcy. Zresztą, widział ktoś takie pieniądze na oczy? Co ciekawe nam wliczają wszystkie pieniądze do średniej płacy. Prezes zaś podając oficjalnie swoje zarobki, ani myśli wspomnieć o premii uznaniowej, przecież w jego przypadku liczy się wyłącznie płaca stała. . . Na szczęście Zarząd wie jak pozbyć się uciążliwych ataków. Od czego mają swoich klakierów medialnych? Zaraz się powie ile to związkowcy w KGHM zarabiają (oczywiście podając zarobki roczne – duże liczby lepiej wyglądają) i już problem z głowy. Załódze ostatni raz podwyższono pensje 1 stycznia 2008 roku. Prezes wypłaca sobie 25-krotność średniej krajowej w przemyśle, więc inflacja mu nie straszna.

Zarząd na spotkaniu ponownie poruszył kwestię wykupu ekwiwalentu za deputat węglowy. Niestety nadal oferują żałosne 15tys. zł co kompletnie nie przekłada się na rzeczywistość. Nie dość, że jest to suma brutto, a więc decydując się na wykup deputatu, zostałyby nam kilka tysięcy złotych, to w dodatku jest to suma nieadekwatna do ilości lat, jakie dożywają pracownicy na emeryturach. Korzystając z samego deputatu można zyskać znacznie więcej. Na „Rudnej” deputat wynosi 1901zł. Wystarczy pomnożyć to przez konkretną ilość lat, żeby zrozumieć ile można stracić. Po kilku latach już się opłaca posiadać nieodsprzedany deputat. Dodatkowo należy wspomnieć, iż kwota za deputat rośnie z każdym rokiem. W ciągu 10lat wzrosło aż o 183,5%! I wygląda na to, że cena węgla będzie rosła jeszcze szybciej. Kwota 15tys. zł za deputat to o wiele za mało i jest to kompletnie nieopłacalne. Poza tym cały zakład zrzekając się deputatu, sprawiłby, że nowoprzyjęci nie mieliby już ani deputatu na emeryturze, ani 15tys. zł.

Każde zmiany z Zakładowym Układzie Zbiorowym Pracy mają być podejmowane poprzez referendum z uprzednim okresem negocjacyjnym ze strony Związków Zawodowych w celu wypracowania, jak najkorzystniejszej propozycji. W związku z czym z wykreśleniem kwestii deputatu z ZUZP, musi się z tą decyzją utożsamiać załoga. Zarząd jest gotów również powiększyć Pracowniczy Program Emerytalny do 6%. Niestety nie jest zdecydowany wpisać go do ZUZP, a tylko to dawałoby gwarancję przestrzegania tego zapisu. W tym momencie pracodawca może bez problemu równie dobrze przestać wpłacać środki na PPE.

Trzecią ważną kwestią poruszaną na spotkaniu było poszerzenie kategorii zaszerogowania o cztery. Jesteśmy zdania, że jest to sposób dla ludzi z PO, aby wskoczyć na wyższe grupy i zarabiać jeszcze więcej pieniędzy za nic. Pracownicy fizyczni w ogromnej większości mają niższe grupy i nigdy nie osiągną maksymalnej stawki. *Mówiąc językiem komputerowym, musieliby mieć po trzy życia, żeby mieć maksymalną kategorię zaszerogowania po poszerzeniu o cztery stopnie. Po co dodawać nowe kategorie, skoro większość pracowników fizycznych pracuje*

na stawkach z dołu tabeli?- komentuje sprawę Przewodniczący SKGRM Józef Czyczerski.

Pod koniec zeszłego roku zginął pod ziemią nasz bardzo młody kolega, pracujący na przodku z najniższą kategorią. *Kiedy zwróciłem uwagę, że chłopak narażał życie za tak marne grosze, w odpowiedzi usłyszałem pytanie, czy wyższa kategoria ocaliłoby mu życie? Tak właśnie są ostrzegani ludzie pracujący na stanowiskach robotniczych.* – mówi Józef Czyczerski i dodaje - *Chodzi o to, by otworzyć nowe możliwości zarobkowe chociażby dla głównych inżynierów. Dla nich przewidziane są kategorie od 20 do 30, z czego zdecydowana większość już teraz pracuje na stawkach z górnej części tabeli, czyli w kategoriach 28,29 i 30.*

Motywowanie załogi poprzez opowiadanie bajek nie wróży dobrze dalszej współpracy (o ile dotychczas można to tak nazwać) z Zarządem. Zadajemy dziś pytanie: Dlaczego na okrągłą 50 rocznicę trafili nam się najgorszy Zarząd w historii Polskiej Miedzi? Kolejne spotkanie odbędzie się 17 kwietnia.

Wybory do rady nadzorczej już w maju

W dniach 11-12 maja ponownie wybierzemy swoich przedstawicieli do Rady Nadzorczej KGHM na kolejne trzy lata. Potrzebujemy w Radzie Nadzorczej ludzi świetnie znających potrzeby pracownicze, gotowych do walki o miejsca pracy i przyszłość naszej firmy.

W związku z tym Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” postanowiła wystawić dwóch kandydatów do Rady Nadzorczej w osobach:

Józef Czyczerski – przewodniczący SKGRM NSZZ „Solidarność”

Bogusław Szarek – wiceprzewodniczący SKGRM NSZZ „Solidarność”

W Sejmie przygotowywana jest ustawa, która likwiduje możliwość reprezentacji pracowniczej w Radach Nadzorczych spółek Skarbu Państwa. Tym bardziej powinniśmy zmobilizować siebie, swoich kolegów i koleżanki do licznego udziału w głosowaniu na naszych kandydatów - mówi Jacek Dziuba, wiceprzewodniczący „Solidarności” w ZG „Polkowice-Sieroszowice” - nasi przedstawiciele dają załódze wgląd w strategiczne informacje o spółce, dzięki ich obecności w Radzie pracownicy będą mogli partycypować w zarządzaniu przedsiębiorstwem.

Kandydaci „Solidarności” w osobach Czyczerskiego i Szarka gwarantują brak zgody na zabieranie uprawnień pracowniczych, walkę o prawa pracownicze oraz obronę KGHM przed całkowitą prywatyzacją. Pomimo propagandy ze strony Zarządu jak i mediów ogólnopolskich na temat Związków Zawodowych, NSZZ „Solidarność” zdecydowanie wystąpiła przeciwko bezsensownej wyprzedaży KGHM.

To dzięki naszemu przedstawicielowi w Radzie dużo wcześniej wiedzieliśmy o planach Rządu i Zarządu, dlatego mogliśmy podjąć skuteczną akcję w postaci chociażby dwugodzinnego strajku ostrzegawczego.

Idźmy na wybory i zgłoszmy na Bogdana i Józka - apeluje Marek Budziak, wiceprzewodniczący „Solidarności” w ZG „Lubin” - *Dla dobra pracowników w czasach groźby prywatyzacji i wyprowadzania pieniędzy z naszego przedsiębiorstwa poprzez pozbawione racjonalności inwestycje, potrzebujemy właściwego nadzoru nad upolitycznioną Radą Nadzorcą. Nasi koledzy na pewno godnie będą nas reprezentować oraz walczyć o dobro pracowników.*

Wybór przedstawicieli „Solidarności” do Rady Nadzorczej pomoże osiągnąć najważniejsze dla nas, pracowników cele. Nie możemy być obojętni na los naszej firmy, weźmy czynny udział w nadchodzących wyborach.

Nikt inny jak przedstawiciele załogi, czyli ci, którzy razem z nami pracują w KGHM nie znają przedsiębiorstwa lepiej, ludzie im ufają co nie zawsze można powiedzieć o przedstawicielach Skarbu Państwa w Radzie Nadzorczej czy Zarządzie Spółki.

„Solidarność” jako jedyny Związek Zawodowy sprzeciwiła się wprowadzenia tak niekorzystnego Regulaminu w życie

Regulamin-bubel na ZG „Rudna” wprowadzony

Zarządzeniem Dyrektora od 1 maja wprowadzono Regulamin Premiowania wbrew decyzji Państwowej Inspekcji Pracy. Regulamin zawiera wiele niekorzystnych zapisów dla pracowników, o czym alarmowała już „Solidarność”. Niestety inne Związki Zawodowe z jakichś tajemniczych powodów wyraziły zgodę na jego wprowadzenie.

Wygląda na to, że tradycyjnie Polak będzie mądry po szkodzie – niestety z winy innych Związków, które bezmyślnie (a może i prze-myślanie) doprowadziły do tego, że podpisały ogromnie niekorzystny Regulamin z perspektywy pracownika na stanowisku robotniczym.

Mamy nadzieję, że ockną się inne ZZ i usiądziemy do rozmów, aby wspólnie poprawić wszystkie mankamenty. Wtedy Przewodniczący „S” na ZG „Rudna” będzie mógł ze spokojnym sumieniem podpisać wspomniany Regulamin.

Przypomnijmy o jakie zmiany chodzi:

Ważne, aby najważniejsi dla produkcji (tak twierdzili pomysłodawcy i twórcy tego Regulaminu – Dyrektorzy i Zarząd KGHM) operatorzy SWW i SWK oraz odstawa urobku, tak jak wszystkie pozostałe grupy pracownicze zatrudnione na frontach eksploatacyjnych oddziałów górniczych mają mieć zagwarantowaną 53% stałą premię akordową z części „A”. Uwaga ta nie została w ogóle wzięta pod uwagę, a wręcz uznana jako zamach na przyjęte zasady. A to przecież szczególnie dla tych grup zawodowych wprowadzono te nowe zasady premiowania.

Nie do przyjęcia jest uzależnienie udziału pracowników w podziale środków w części „B” od spełnienia w danym miesiącu następujących warunków: przepracowania przy pracach, które uprawniają do ewentualnego otrzymania premii „B” co najmniej połowy faktycznego czasu pracy i osiągnięcia w ramach funduszu części „A” premii w wysokości 53%. W pierwszym przypadku wystarczy, że pracownik pójdzie na dłuższy urlop lub chorobowe, przez co zostanie pozbawiony premii. Jeśli chodzi o osiągnięcie w części „A” premii w wysokości 53%, daje to możliwość częstego odbierania pracownikom pieniędzy nawet jeśli zabraknie im jednego procenta. Poza tym dotyczy to wyłącznie pracowników, którzy pracują w przodku. Czyżby chciało się ich motywować strachem, by kosztem zdrowia i życia ludzkiego robili wszystko szybciej?

Za wiele niesprawiedliwe jest pozostawienie, jako jedynej grupie, bez zmian przez Dyрекcję w Regulaminie 16% premii dla pracowników na stanowiskach robotniczych pod ziemią zatrudnionych poza frontami eksploatacyjnymi. Postulujemy podwyższenie premii dla tej grupy pracowniczej do 23%. Analogicznie na stanowiskach robotniczych na powierzchni do wysokości 22%.

Postulujemy „wprowadzenie taryfikacji robót” dla pracowników zatrudnionych na oddziałach eksploatacyjnych na poziomie kategorii zaszeregowania nie mniejszej niż 12 kategoria. Jeśli najważniejsze oddziały mają być lepiej opłacane, to powinny zaczynać od wyższej stawki – zgodnie z założeniami Dyrekcji i Zarządu.

Zlikwidowanie funduszu premiowego części „C” i przeniesienie uwolnionych środków finansowych na podwyższenie stawek osobistego zaszeregowania, dzięki czemu pracownicy bardziej odczują przyrost płac niż fundusz premiowy, który większy zarobki osobom na wysokopłatnych stanowiskach z fikcyjnymi zasługami – tzw. koleisi.

Jakie są prawdziwe plany szemranej koalicji?

Cuda na „Rudnej”

Cuda przy powoływaniu członków prezydium komisji do przeprowadzenia wyborów członków Rady Nadzorczej w Zakładach Górniczych „Rudna” miały miejsce 13 kwietnia 2011 roku.

Odbyło się spotkanie komisji wyborczej, w której powstała dziwna koalicja, która nie dopuściła do tego, aby w pięcioosobowym Prezydium był zaledwie jeden przedstawiciel „Solidarności”. Dodać należy, iż „Solidarność” w ZG „Rudna” jest największym Związkiem Zawodowym.

W skład Prezydium wchodzi czterech członkowie Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego i jeden członek Związku Zawodowego Pracowników Dołowych.

Pytanie brzmi: Co ma się dzieć w tym Prezydium skoro nie znalazło się miejsce dla przedstawiciela „Solidarności”?

„Dziwne przypadki” z PBK chyba każdy zna z autopsji

Incydent czy patologia?

Coraz częściej w Przedsiębiorstwie Budowy Kopalń PeBeKa S.A. w Lubinie łamane są prawa pracownicze. Tym razem sprawa dotyczy urlopów wypoczynkowych. Wiele zamieszania było z planowaniem przez pracowników terminów urlopów, których wnioski nie są wiążące dla pracodawcy do ustalenia przez Kierowników ostatecznej wersji harmonogramu. Każdą zmianę wcześniej ustalonego terminu mogą zawsze, zgodnie z Kodeksem Pracy, wytłumaczyć koniecznością zapewnienia normalnego toku pracy. Zapominają jednak, iż zgodnie z art. 163 § 2 zobligowani są do podania do wiadomości pracowników planu urlopów w sposób przyjęty u danego pracodawcy, a najprostszym byłoby wywieszenie go na tablicy ogłoszeń obok obłożań.

Dlaczego tego nie robią? Może z braku wiedzy na temat ich obowiązków, jakie spoczywają na nich z tytułu bycia przedstawicielem pracodawcy? Przy tym pytaniu nasuwa się kolejne – co robi kierownictwo na kosztownych wyjazdowych naradach produkcyjnych połączonych niby ze szkoleniami? A może nie wywieszają planów urlopów, aby nie narażać swoich „pupili”, którzy nigdy nie mieli problemów z wykorzystaniem urlopu w okresie wakacyjnym? Żaden z wymienionych przykładów nie zwalnia ich od odpowiedzialności jaką nakładają na nich zapisy ustawy zasadniczej. Nagminną jest sytuacja, w której pracownik w piątek dowiaduje się, iż od poniedziałku ma urlop wypoczynkowy. Ktoś znowu zapomniał, że urlop udziela się na pisemny wniosek pracownika. Pracodawca nie może przymusić pracownika do pójścia na urlop wypoczynkowy, z wyjątkiem gdy pracownik jest w okresie wypowiedzenia bądź jest to urlop zaległy.

Informując Zarząd Przedsiębiorstwa o stosowaniu niezgodnych z kodeksem praktyk dotyczących prawa pracowników do urlopu usłyszeliśmy, iż są to przypadki incydentalne. Nieprawda Panie Prezesie! W naszym zakładzie jest to niestety obowiązująca patologia!

Informowaliśmy w poprzednich wydaniach naszego biuletynu zakładowego o trwających pracach nad zmianą regulaminu wypłaty świadczenia urlopowego (tzw. gruszy) wymuszoną przez Okręgową Inspekcję Pracy w związku z niezgodnością naszego ZUZP z zapisami Kodeksu Pracy. W parafowanym już porozumieniu znajduje się artykuł mówiący o tym, iż pracownik na 10 dni przed planowanym urlopem składa wniosek o wypłatę ww. świadczenia, tak aby pieniądze mógł przeznaczyć na realizację urlopu. Jak i kiedy pracownik ma złożyć wspomniany wniosek skoro do ostatniego dnia nie zna terminu swojego urlopu?

I jeszcze jedno nas zastanawia. Jak wygląda plan urlopowy kierow-

ników? Tych samych, którzy twierdzą, iż „Dyrekcja” zabrania planowania urlopów w okresie pomiędzy świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem, jak również w okresie korzystnych urlopowo „długich weekendów”.

Czy są to tylko przypadki incydentalne czy naprawdę jawna patologia, co do której istnieje ciche przyzwolenie Zarządu na takie działania? Przecież Ci sami wspomniani „Kierownicy” za coś otrzymują kosztowne świadczenia pozapłacowe w postaci wycieczek zagranicznych. A może właśnie za takie przedmiotowe traktowanie pracowników? Nie sądzimy, aby była to nagroda jedynie za wykonanie zadań przez rejon, które mają bezpośrednio przełożenie na zysk jaki osiąga nasza firma. Zysk jest wypadkową planowania i ciężkiej pracy naszej całej załogi, bardzo często w warunkach ekstremalnie szkodliwych. Załogi, której pozostaje jedynie KIJ, bo MARCHEWKĘ zjada Kierownictwo. Kolejną przesłanką skłaniającą nas do takiego myślenia jest fakt, iż są kierownicy, którzy potrafią porozumieć się z pracownikami nie tylko co do terminów urlopów ale żyją z nimi w pełnej symbiozie, i może dlatego nigdy nie otrzymali nagrody w postaci wycieczki.

Warszawa, 10.04.2011 - byliśmy tam

W niedzielę 10 kwietnia w pierwszą rocznicę tragedii Smoleńskiej przybyło do Warszawy wiele osób i zorganizowanych grup z całej Polski. Atmosfera była pozytywna i ludzie bardzo przyjaźnie nastawieni - momentami można było zapomnieć, że jest się kilkaset kilometrów od domu. Z jednej strony chwile zadumy, wspomnienia tych, którzy zginęli, z drugiej strony przyjazne gesty i rozmowy z ludźmi, którzy jeszcze chwilę wcześniej byli dla nas zupełnie obcy. Z pewnością budziliśmy sensację ze względu na górnicze mundury. **Co zabawne, niejednokrotnie myłono nas z górnikami ze śląska i witano oklaskami** – zapewne ma to związek z naciąganą medialną nagonką nt. narodowości śląskiej.

Tysiące ludzi (w mediach początkowo podawano, że 500 osób – propaganda propagandą, ale to „trochę” przesada – dlatego później zreflektowali się i podali, że zebrało się... tysiąc osób) spotkało się najpierw na modlitwie w Kościele Seminarijnym obok Pałacu Prezydenckiego (oczywiście nie wszystkim udało się wejść do środka), a po zakończonej mszy, na czele z postami Prawa i Sprawiedliwości oraz byłymi pracownikami kancelarii śp. Lecha Kaczyńskiego, udaliśmy się z wiązkami kwiatów i zniczami przed pałac prezydencki by oddać hołd o 8:41 tym wszystkim, którzy zmiarli rok temu do Katynia, gdzie dokonano ponad 70 lat temu największej zbrodni na narodzie Polskim. Niestety obecna władza nie ułatwiła nam uczczenia pamięci ofiar i postawiono barierki razem ze „stróżkami prawa”.

Przez barierki przedostali się postowie Prawa i Sprawiedliwości, którzy przyjmowali od zebranych ludzi znicze i kwiaty, po czym kładli je na zakazanym terenie. Na przypomnienie zasługuje moment, w którym nasz poczet przewiesił sztandar „Solidarność”, po czym podszedł do niego Jarosław Kaczyński i pocałował ów sztandar, dziękując za pamięć i obecność górniczej braci. Sytuacja błaża, jednakże nikt z nas się tego nie spodziewał, dlatego warta zapamiętania.

Zbrodnia Katyńska cały czas była i wciąż jest ukrywana, sowieci nie przyznawali się i dalej ukrywają przed światem własną odpowiedzialność za tę zbrodnię. W każdej sytuacji to od nas, obywateli zależy, jak każda władza będzie nas traktowała, czy pozwolimy sobie na każde kłamstwo i manipulację. Tak niestety dalej się dzieje, nie dążymy do poznania prawdy, lecz uciekamy przed nią i łykamy każde kłamstewko jak najlepszą tabletkę. Na kłamstwie nic dobrego nie zbudowano.

Dlaczego tak się dzieje? Powodów może być kilka, moim zdaniem łatwiej dla sprawującego obecnie układu politycznego jest kłamać lub jak kto woli, rozmyjać się z prawdą, niż np. tworzyć nowe miejsca pracy. Czego się dotkną, wszystko się sypie, nie zdali egzaminu rządzący, urzędujący prezydent też nam co nóż przysparza więcej wstydu niż radości, widać wyraźnie, że edukację w piśmie przerwał na etapie wczesnym szkoły podstawowej.

Co się w naszym kraju od dziesięcioleci nie zmieniło, to styl. Uprawianie propagandy, sposób naśmiewania i wyszydzenia wszystkiego co wielkie i święte, zabijanie w narodzie patriotyzmu i historii. Dawniej prawdziwych patriotów mordowano skrytobójczym strzałem w tył głowy, dziś do tego celu wykorzystuje się polskojęzyczne media i samozwańcze autorytety, które za wielkie pieniądze robią nam wodę z mózgu. To boli, to musi boleć, że słowa przez dziesięciolecie dumnie wypisywane na naszych sztandarach „Bóg, Honor, Ojczyzna” zamiast należnego szacunku przez różnych Donaldowych celebrytów tracą na znaczeniu.

Cała nadzieja w tym, że **coraz więcej, w dodatku młodych ludzi zaczyna poszukiwać prawdy, pragnie poznawać prawdę, to było widać i słyhać rok temu, gdy staliśmy w kilkunastogodzinnej kolejce po tragedii Smoleńskiej pod pałacem prezydenckim m. in. do trumny śp. Lecha Kaczyńskiego** i prawie to samo od młodych ludzi można było usłyszeć 10 kwietnia 2011 roku. Rok po tragedii przyszli i przyjechali z całej Polski, żeby wykrzyknąć, że nie godzą się na kłamstwo, nie chcą być poniżani i opluwani. Krzyczeli wyraźnie: „wolę być mocherem, niż Tuska frajerem”. Ja jestem z nimi, a Ty? Czas się zdecydowanie określić.

Uczestnik

To jeszcze nie koniec negocjacji w Centrum Badań Jakości

„Solidarność” prowadzi dalsze rozmowy w CBJ

Po ostatnich uzgodnieniach przyszedł czas na kolejne. Spotkanie 7 kwietnia dotyczyło przede wszystkim realizacji wskaźnika przyrostu przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w 2011 roku.

Podobnie jak w czasie poprzednich rozmów, Związki Zawodowe podzieliły się na dwa obozy. „Solidarność” należy do pierwszego z nich i zaproponowała podwyższenie stawek osobistego zaszerogowania dla wszystkich pracowników objętych ZUZP o 108,04zł oraz przeszerogowanie 103 pracowników o 100zł.

ZZPPM i ZZPTiA „Dozór” złożyły propozycję podwyższenia stawek wszystkich pracowników o 82,75zł i resztę pieniędzy przeznaczyć na przeszerogowania 200 pracowników o 100zł.

Dlaczego „Solidarność” odbiega od propozycji pozostałych dwóch związków? Otóż uważamy, iż należy rozdysponować środki po równo między wszystkich. Zostawianie większej kwoty na przeszerogowania bez kontroli sprawi, że podwyżki dostaną „wybrani”. Dziwi tylko takie postępowanie ze strony Związków Zawodowych, których zadaniem jest reprezentować interes pracownicy – członków tegoż związku.

Zarząd częściowo przychylił się do propozycji „Solidarność” i w ramach kompromisu zaproponował podwyższenie stawek o 100zł dla każdego pracownika od 1 lipca 2011 roku. Pozostałe środki zostaną przeznaczone na przeszerogowania pracowników w Spółce. Termin i zasady wprowadzenia przeszerogowań zostaną omówione na następnym spotkaniu, które odbędzie się 20 kwietnia 2011 roku.